

## Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halery

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. z 2-krot. 3 K. — h. kwartał. 7 K. 50 h. wysyłka 9 K. — h. rocznie 30 K. — h. pocztow. 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor. W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.

Zmiana adresu pocztowego 40 hal. Redakcja, Administracja, Drukarnia Lwów, ulica Zimorowicza 11—15.

# Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

## Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 30 halery.

Nekrologia za wiersz petit. 60 hal. Doniesienia o ślubach, zaręczynach itp. wiadomości po 1 Kor. za wiersz

Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halery. Wyrazy grubszym pismem liczą się podwójnie.

## Ceny oddzielnych numerów:

Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h. Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h. Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 541, Administracji 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI.

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

## Kalendarz lwowski.

Czwartek, 14 listopada.

Imiona: Rzym. - kat. Dziś: Serafina Wyz. — Jutro: Leopolda Wyz. — Gr.-kat. Dziś: 1. Nojem. Kos. i Dam. — Jutro: 2. Akindyna. — Słowiańskie: Dziś: Wodzimira. — Jutro: Przybysława.

Wschód słońca 7:15, zachód 4:15.

**Pociągi kolejowe** odchodzą ze Lwowa z dworca głównego, (czas środkowo-europejski): do Krakowa 8:25\*, 8:40, 2:45, 6:15, 7:05\*, 7:20, 11—, 12:45\*, 3:45; do Rzeszowa 4:05; do Podwołoczysk 6:20, 10:45, 2:17\*, 7—, 11:15; do Czerniowiec-Ickan: 6:10, 9:20, 1:55\*, 10:40, 2:51\*; do Kołomyi 2:25; do Stryja 11:30; do Ławocznego 7:30, 2:30, 6:25; do Sambora: 6—, 9:05, 4:30, 10:51; do Jaworowa 6:58, 6:30; do Rawy, Sokala: 6:12, 7:10, (11:35 każdej niedzieli tylko do Rawy); do Bełzca 11:05; do Stanisławowa: 5:50; do Husiatyna: 6:20, 2:15\*, 11:15; do Brzuchowic 7:21, 12:41, 2:28, 3:45, 5:45, do Janowa 9:10, 3:35.

Pociągi pospieszne opatrzone gwiazdką, nocne (od 6 wieczór do 5:59 rano) drukowane czarno.

Redakcja „Słowa Polskiego“ otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do 1-ej popoł. i od 6-tej do 8-ej wieczorem. W dni świąteczne od godz. 11 do 12-tej w południe. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 10 do 11-tej rano.

**Muzea i biblioteki.** Ossolineum: Biblioteka otwarta od godz. 9 do 1; muzeum w dni powszednie (prócz pon.) od 9—1 nadto we wtór. i piąt. od 3—5, w niedziel. 1—1. Biblioteka Uniwersytecka codziennie od godziny 8 do 11 i od 4—7 popołudniu codziennie prócz soboty. Muzeum Dzieduszyckich. (Teatralna 18) zwiedzać można tylko w dni powsz. w godz. przedp. za zgłosz. — Bibl. Poturzycka (hr. Dzieduszyckich, Kurkowa 1. 17) codziennie 10—2 prócz piątku. — Muzeum przemysłowe otwarte w dni powszednie (prócz poniedziałku) od godziny 9—2, w święta od godziny 10—1. Biblioteka Baworowskich (Ujejskiego 2) codziennie od g. 4—7 z wyjątkiem czwartków. — Biblioteka Pawlikowskich (ul. Trzeciego Maja 5) srody, soboty, i niedziele od 11—12. — Bibliot. Polit. 10—1. i od 4—8 w, w niedzielę, poniedz. i święta od 10—1. Bibl. T. Szewczenki (ulica Czarnieckiego 26) 2—6 (prócz niez. i św. ruskich). Bibl. Narodnego Domu (Teatralna 22) we wtorki, srody, piątku, soboty 9—12 i 3—6. — Biblioteka gminy wyznaniowej izraelskiej (ul. św. Stanisława 1. 5) otwarta codziennie z wyjątkiem piątku i soboty od g. 5—8 wieczor. Biblioteka publiczna T. S. L. (Trzeciego Maja 5, 1 p.) otwarta codziennie 5—7 popoł. w niedzielę i święta od 10 do 12 w poł. — Polskie Muzeum szkolne (św. Mikołaja 21) w poniedziałki, srody i piątki 3—5 pop.

**Wystawy stałe.** Wystawa w Towarzystwie przyjaciół sztuk pięknych (Muzeum przemysłowe) codz. od g. 10—4. Opłata w dni powszednie 1 kor., w niedzielę 60 h., (studenci 20 hal.). — Galeria miejska (prowizorycznie urządzona) w gmachu Muzeum przemysłowego od g. 10 do 2 z wyjątkiem poniedziałków. Wstęp 1 k., w niedzielę 50 h., młodz. szkol. 20 h.

**Powszechne wykłady uniwersyteckie.** Doc. pryw. Uniw. dr. Br. Gubrynowicz: „Z dziejów krytyki literackiej w Polsce“. Sala V uniw. ul. św. Mikołaja 4. 1 p. Początek o g. 6. — Dr. W. Kubik: „O pielęgnowaniu roślin w mieszkaniach“ Cz. 1. (z demonstr.) Zakład fizyczny uniw. ul. Długosza 8. Początek o godz. 7:30.

Posiedzenie Rady miejskiej o godz. 6 wieczór w sali ratuszowej.

Rapperswilskie muzeum polskie we Lwowie w Foplasticum przy ul. Fredry 1.4 otwarte codziennie od 10 r. do 10 wiecz. Wstęp 10 cent. Dzieci i uczniowie 5 cent.

Koncert w Kole literacko-artystycznym o 8 w.

W Związku naukowo-literackim: Dalszy ciąg konferencji o reformie szkół średnich. Początek o g. 8 w. w Kasyne miejskiej.

Teatr miejski. Dziś o g. 7 wiecz. „Mefistofeles“, opera w 4 aktach Ar. Boitzy.

## Arcybiskup lwowski na Węgrzech.

(cz) Po czterech latach nieobecności, zawitał w ubiegły piątek do Budapesztu lwowski arcybiskup ks. dr. Bilczewski, w celu odwiedzenia kolonii polskiej, pozabawionej polskich duszpasterzy, a zbierającej się głównie koło trzech kościołów: w Köbanii, na Nowej Kalwaryi w dzielnicy Józefickiej i w Nowym Peszcie. Wszędzie tam odprawiają nabożeństwa księża słowaccy, zrozumiali wprawdzie dla ludu, ale każący jego język i tak już przez otoczenie zepsuty i powykręcany do niemożliwości. Naturalnie, że owi księża mimo najlepszych chęci nie mogą zastąpić naszego emigrantom kapłana-Polaka, który umiałby chronić ich przed tak częstym wynarodowieniem się wśród morza innych narodowości, zamieszkujących węgierską stolicę.

Zrozumiał to bardzo dobrze ksiądz arcybiskup Bilczewski i dlatego przyjechał do Budapesztu, aby wejść w pertraktacje z węgierskim rządem i uzyskać od niego dotację na utrzymanie stałego polskiego proboszcza. Starania ks. arcybiskupa nie poszły na marne, gdyż tak minister oświaty hr. Apponyi, jak również prymas Węgier, kardynał Vasary i biskup Vaczu, przyrzekli swoje poparcie; jest więc nadzieja, że najdalej z wiosną spełni się najgorętsze pragnienie owych 30.000 polskich wyrobników, rozrzucanych po przedmieściach Pesztu.

W niedzielę strawił arcybiskup cały dzień na objęździe polskich kościołków, w których wygłaszał wniosłe kazania, będące istnym drogowskazem dla ludu, bałamuconego przez tysiączki przewrotowych agitatorów. Główne zebranie polskie odbyło się w parafialnym kościele na Köbanii. Kościółek ten, odbudowany i przeorobiony za pieniądze Polaków, należy wyłącznie do nich i jest jedyną naszą widomą placówką w Budapeszcie. Tam tedy zebrały się tłumy robotników, deputacje nowoorganizowanego „Klubu polskiego“, „Stowarzyszenia Polaków“ i „Przyjaźni“ i z chorągiewami i muzyką włościańską przyjęły arcybiskupa, który po ósmej godzinie rano zjawił się w towarzystwie swego sekre-

tarza ks. Nowomiejskiego i superyora lwowskich Jezuitów, O. Sopucha.

Charakterystyczny jest szczegół, iż w czasie, gdy wyszła na ulicę procesja polska, prowadzona przez ks. Bilczewskiego, pastor z sąsiedniego kalwińskiego zboru kazał uderzyć we wszystkie dzwony. Kiedy go się pytano, skąd przyszło mu do głowy dzwonić w czasie obrzędu katolickiego, odpowiedział: „Nie dzwonią nasze dzwony dla katolików, tylko dla Polaków!“

Wśród okrzyków zgromadzonego ludu i dźwięków polskiej muzyki, odjechał ks. arcybiskup około południa, obsypany kwiatami i odprowadzony błogosławieństwem rozrzewnionych tłumów i udał się na dalszy objazd osad polskich.

## Z ostatniej poczty.

§ Sady wojenne w Rosyi. Ministerstwo wojny przedłożyło Radzie ministrów swój budżet wraz z memoriałem, który, między innymi, żąda przeznaczenia dodatkowej sumy 142 tys. rb. na utrzymanie instytucji wojenno-sądowych. „Środek ten — głosi memoriał — wywołany jest współczesnym wewnętrznym położeniem kraju, przyczem powiększenie etatów sądów wojenno-okręgowych, dozoru prokuratorskiego, i głównego zarządu wojenno-sądowego zamierzono przedłużyć na trzy lata“.

§ Nauczanie powszechne w Rosyi. Ministerstwo oświaty, opracowując projekt nauczania powszechnego, zwróciło się do władz Królestwa z prośbą o przesłanie projektu przyszłego samorządu miejskiego i ziemskiego w Królestwie Polskiem, aby określić, jaką część kosztów mają ponosić przyszłe zarządy miast i ziemstw, oraz określić kompetencję organów samorządu w sprawach szkolnych.

§ Polskie Towarzystwo zachęty sztuk pięknych w Petersburgu rozpoczęło z d. 10 bm. swą działalność. Towarzystwo składa się z czterech sekcji: literackiej, muzycznej, sztuk plastycznych i dramatycznej. Zadaniem Towarzystwa jest zarówno szerzenie zamiłowania do sztuk pięknych, ze szczególnem uwzględnieniem sztuki polskiej, jak zrzeszenie sił naszych artystycznych nad Newą, ku pomocy wzajemnej moralnej i materialnej. Towarzystwo posiada własny lokal z obszerną salą, czytelnią, pracownią dla artystów malarzy i rzeźbiarzy, salą jadalną, oraz licznymi ubikacjami. W najbliższym

19)

D. D. WELLS

## Słoń w zastawie

Przełożyła z angielskiego A. Z.

(Ciąg dalszy).

— I stąd tak piękny prezent, zaśmiała się jego towarzyska. Przyczyna i skutek. Litość mnie bierze, gdy pomyślę o tych dwóch rozsądnych brytyjskich fujarach, pańskiej żonie i moim mężu, którzy nawet tej pociechy nie mieli przez tych dwa dni, aby się trochę pośmiać!

— Za pozwoleniem! Jesteś pani nie lepszą od swojej ciotki. Ona mnie nazywa konsularną osobą, a pani moją żonę brytyjską fujarą. Żałuję, że nie mam drugiego słońca.

— Przepraszam bardzo; ja i mego męża do tej samej kategorii zarachowałam. Ale przyznasz pan przecież, że to smutne. Pewna jestem, że pani Allingford oczy wyplakała, a Harold z głodu umiera, i przywdział najgorsze ubranie.

— Co do tego, to się pani myli. Najgorsze egzemplarze swej garderoby zapakował do kufierka. Próbowałam wczoraj ustroić się w nie, ale nie znalazłam ani jednego, w którymbym się ludziom mógł pokazać.

— No, dosyć tego. Już się pan wygadał, idźże teraz zguby szukać.

W godzinę później konsul stawił się w hotelu zżianym, spotniały, ale triumfujący. Wyegzaminowawszy szesnastu tragarzy, pięciu konduktorów, naczelnika sta-

cy, trzy baby, czterech policyantów i restauratorkę — tę ostatnią dwa razy, — raz dla interesu, a drugi raz dla przyjemności, dowiedział się, że ci, których szukał, pojechali do Winchester. Wyobraził sobie, z jaką radością Mrs. Scarsdale przyjmie tę pomyślną wiadomość, śpiesznie więc otworzył drzwi do saloniku, w którym miała na niego czekać. Doznał jednak rozczarowania. Zamiast przyjemnego uśmiechu, ujrzał kobietę z rozwianym włosom, z zapuchniętą od płaczu twarzą, która mu z największą furją gazetę na głowę cisnęła i zawołała: — Osioł!

Konsul padł na najbliższe krzesło, spojrzął na panią Scarsdale, spojrzął na pomiętą gazetę, i rzekł: — Niechże mnie djabli wezmą!

Oprzytomniawszy cokolwiek, dodał: — Aha! przypomniałem sobie. Pojechali do Winchester.

— I to wszystko, co mi pan ma do powiedzenia? Wszystko? krzyknęła, wskazując na gazetę. Konsul do reszty zgłupiał; obawiał się, czy nie zwaryowała przypadkiem.

— No, czytajże pan! zakomenderowała.

Podniósł gazetę, i z otwartymi ustami, powoli odczytał opis bohaterkich czynów i aresztowania Ryszarda Allingforda. Ostatni paragraf brzmiał jak następuje:

Uwięziony utrzymuje, że nazywa się Harold Scarsdale. Towarzyszy mu osoba, która się podaje za Mrs. Robert Allingford, żonę dobrze znanego, i ogólnie szanowanego konsula Stanów Zjednoczonych w Christ-Church.

— Masz pan brata?

— Mam.

— Czy był kiedykolwiek aresztowanym?

— Aresztowanym? Toż ja połowę życia mego spędziłem na uwalnianiu go z więzienia.

— A na cóż mąż mój przybierał jego nazwisko?

— O to musisz się pani jego samego spytać. Ale jeśli pani będziesz i na niego w ten sposób patrzeć, to bardzo mi go żal.

— Panu to wszystko jedno.

— Wcale nie, ale chciałbym, żebyś to pani z humorystycznej strony wzięła.

Na tę uwagę, Mrs. Scarsdale rozplakała się, a Allingford stanął w oknie, i z westchnieniem ugił się po grzążył się w podziwianiu pięknego widoku.

Po chwili słodki głos się odezwał:

— Dlaczegoś pan się ucieszył, gdy się rozplakała?

— Po burzy, deszcz jest pożądanym. Oczyszcza atmosferę.

— Wściekla byłam na pana.

— Sądzi pani, że tego nie zauważył?

Oboje się roześmiali, i nastąpiła zgoda.

— Czy pan myślisz, że to brat pański w areszcie, czy też mój mąż?

— Nie wiem. Jak tam pojedziemy, to się dowiemy.

— Kiedyż pociąg odchodzi?

— Za dwanaście i pół minut. Hotel zapłacony. Możemy jechać.

Gdy w godzinę później konsul i piękna jego towarzyska stanęły w Winchester, pierwszą osobą, którą na peronie spotkali, był Jack Carrington.

(C. d. n.)

czasie Towarzystwo zamierza urządzić wystawę sztuki polskiej, oraz szereg koncertów, odczytów i przedstawień dramatycznych.

**Szpiegowska afera w Warszawie.** W uzupełnieniu wczorajszego naszego telegramu podajemy następujące szczegóły wykrycia szpiegów wojskowych w Warszawie: Przed paru tygodniami do naczelnika warszawskiego wydziału śledczego zgłosił się pewien urzędnik w towarzystwie żyda. Panowie ci wyrazili gotowość wskazania organizacji, trudniącej się sprzedażą planów mobilizacyjnych sąsiedniemu mocarstwu i zażądali za to 10.000 rb. Z oferty tej władze śledcze postanowiły skorzystać. Zaczęto śledzić wskazanych członków organizacji szpiegowskiej. Wkrótce dowiedziano się, iż jeden z jej członków zamierza wyjechać za granicę, aby tam doręczyć przedstawicielowi obcego mocarstwa wykradzione plany. Wiadomość ta niebawem sprawdziła się. Na dworcu kolei Wiedeńskiej zauważono jednego ze śledzonych, gdy siadał z żoną do pociągu, wykupując bilet do Torunia. W pobliżu Aleksandrowa w przedziale, którym jechała ta para, zarządzono rewizję. W sakwojażu o podwójnym dnie znaleziono poszukiwane plany mobilizacyjne, dotyczące się przewozu wojsk kolejami w razie wojny. Parę aresztowano. Jest to, jak pisze „Epoka“, urzędnik wydziału mobilizacyjnego kolei Nadwiślańskich Cegielski z żoną. Następnie aresztowano w Warszawie drugiego urzędnika wyżej wymienionego wydziału, Skiterskiego, dalej niejakiego Aronbluma i pomocnika buchaltera sztabu wojsk okręgu warszawskiego, Szyszłowa, oraz kilkanaście jeszcze innych osób, w tem kilku urzędników kolejowych, kilku żydów i dwóch uczniów z drukarni sztabu. Plan mobilizacyjny organizacja wykradała systematycznie, robiono z nich kopie, składano je na miejscu oryginałów, a te doręczano, czy też doręczyć zamierzano komu należy.

§ **Legalizacja kadetów.** Stosunek najwyższych władz administracyjnych do partii kadetów — jak pisze „Russkoje Slovo“ — zaczyna zmieniać się nader szybko. W uchwałach zjazdu helsingforskiego o taktyce partii w Dumie sfery te upatrują ostateczne zerwanie kadetów z rewolucją i przejście do szeregu partii, zdolnych do pracy umiarkowanej. Wobec tego ewentualność ulegalizowania partii kadetów zaczyna być bliska urzeczywistnienia. Prezes ministrów zwraca podobno wielką uwagę na ewolucję partii k.-d. ku prawicy. Jest rzeczą prawdopodobną, że jeszcze przed zebraniem się Izby odbędzie się prywatna rozmowa p. Stolypina z jednym z przywódców partii kadetów.

§ **Zabicie komisarza policji w Radomiu.** O zabiciu komisarza policji w Radomiu przynoszą pisma następujące szczegóły: W dniu 10 bm. o godz. 9 wieczorem, w sali klubu miejscowego, podczas kończącego się drugiego aktu operetki „Karnawał warszawski“, siedzieli w bufecie dwaj komisarze cyrkulowi, zajęci żywą ze sobą rozmową. W tem wszedł do sali przyzwyczajony ubrany młody człowiek, i skierowawszy kroki ku siedzącym komisarzom, sześcioma wystrzałami z brauninga położył trupem komisarza pierwszego cyrkulu, Michała Zubkowskiego. Sprawca zamachu tem samym wejściem wyszedł na ulicę, zanim oszołomieni świadkowie wszczęli alarm. Mimo natychmiastowego pościgu, zarządzanego przez komisarza drugiego cyrkulu, zabójca uszedł.

§ **Wypadek na strzelnicy.** Z Kołomyj donoszą, iż przedwczoraj podczas ćwiczeń strzelniczych pierwszej kompanii 24 pp. padł niespodzianie ostry strzał i ugodził żołnierza Werynę w głowę; stan rannego beznadziejny. Wdrożono śledztwo.

§ **Zamordowanie 7 osób.** Z Pińska piszą: O 9 wiorst za miastem obok wsi Iwanika, w domu, stojącym samotnie pod lasem, zamordowano staruszkę, 2 jej synów, 2 córki i 2 gości, kobietę i mężczyznę lat 31. Bandyci zabrali 310 rb. Przeprowadzone śledztwo wykazało, że w morderstwach uczestniczyło 10 chłopów, jednego z nich już ujęto; miał na butach ślady krwi. Jedną z zamordowanych, którą przywieziono konającą do szpitala w Pińsku, powiła tam przed śmiercią żywe dziecko.

§ **Dziec pruska.** „Gazeta Ostrowska“ donosi: „W ubiegły czwartek d. 7 bm. poszedł, jak zwykle, jedenaścioletni synek gospodarza Kempnińskiego z Jankowa Przygodzkiego, Antoś, do szkoi; tutaj otrzymał od nauczyciela kilka silnych uderzeń trzcinką po głowie. Wróciwszy do domu, musiał się zaraz położyć i zaczął się skarżyć na zawrót i ból głowy. W kilka niespełna godzin utracił przytomność. Nazajutrz przywołani ksiądz i lekarz zastali go nieprzytomnym. Lekarz stwierdził ostre zapalenie mózgu i zalanie mózgu krwią. W nocy chłopiec życie zakończył. W sobotę nad wieczorem zjechał komisarz i inspektor szkolny powiatowy celem przeprowadzenia śledztwa. Dzieci zeznawały, że nauczyciel często bije po głowie. Zarządzono sekcję zmarłego, a nauczyciela zawieszono w urzędzie.

§ **Ucieczka z więzienia.** W niedzielę z więzienia kijowskiego próbowało uciec 10 zbrodniarzy kryminalnych, skazanych częściowo na śmierć, częściowo na ciężkie roboty. Umówili się pomiędzy sobą w czasie spaceru, a kiedy powracano już do więzienia, nim się

wszyscy rozeszli do swych cel, napadli na stojących na warcie dozorców więziennych, związali ich, odebrali broń i rzucili się do ucieczki. Z dziedzina więziennego, za pomocą deski, opartej o mur, zbiegowie wydostali się na zewnątrz. Dozorcy więzienni, policjanci i żołnierze-wartownicy rzucili się w pogoń. Rozpoczęła się chaotyczna strzelanina, podczas której zabity został jeden ze zbiegów, skazany już na karę śmierci, dwaj zaś inni zostali ranieni. Oprócz powyższych ujęto jeszcze 5; dwaj zaś pozostali ukryli się w pobliskich parowach. Poszukiwania trwały do późnej nocy, lecz złapać zbiegów nie zdołano.

## WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

### P. Abrahamowicz ministrem.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wczorajsza wieczorna „Die Zeit“ doniosła, że nominacja p. Abrahamowicza na ministra zostanie podpisaną najdalej w dniu dzisiejszym. Wszystkie trudności, jakie stały na przeszkodzie podpisaniu tej nominacji, zostały już usunięte.

### Konserwatyści przeciwko narodowej demokracji.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) „N. Fr. Presse“ we wczorajszym wieczornym wydaniu w depeszy ze Lwowa ogłasza przekład programu stronnictwa narodowo-demokratycznego, jaki został ustalony na zjeździe dnia 8 i 9 grudnia 1905 r. W tym programie niema tego rodzaju tendencji politycznych, o jakie „N. Fr. Presse“ oskarżała we wczorajszym porannym numerze stronnictwo narodowo-demokratyczne, zarzucając mu, że dąży do oderwania Galicji od Austrii.

Byłoby to rzeczą bardzo ciekawą stwierdzić, jakie to wpływy postarały się o umieszczenie w „Neue Fr. Presse“ tego oskarżenia przeciwko narodowym demokratom.

Według pogłosek, jakie krążyły w dniu wczorajszym wśród kół poselskich polskich, były to niestety ręce polskie i to ręce konserwatywne, które postarały się tego rodzaju oskarżenia polityczne przemycić na szpalty „N. Fr. Presse“.

Tego rodzaju zaciekleść ze strony konserwatywów nakazuje się mieć na ostrożności, gdyż w dalszym ciągu będą oni prowadzili podkopy wszelkiego rodzaju przeciwko stronnictwu demokratycznemu polskiemu w Galicji.

### Koło polskie.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wczoraj o godzinie 5 popołudniu odbyli naradę posłowie narodowo-demokratyczni a następnie o godzinie 6 zebrała się Unia demokratyczna celem wyboru jednego z przewodniczących w miejsce p. dra Głabińskiego, który mandat złożył. Po rezygnacji p. dra Głabińskiego jedynym przewodniczącym Unii demokratycznej pozostał dr. Petelenz, wobec czego posłowie narodowo-demokratyczni mieli przedstawić swego kandydata, któryby równocześnie z p. Petelenzem przewodniczył Unii demokratycznej. Tym przewodniczącym został wybrany p. dr. Ludomir German.

### Komisja ugodowa.

**Wiedeń.** (TBK.) Komisja ugodowa prowadziła wczoraj w dalszym ciągu ogólne rozprawy o przedłożeniach ugodowych. Okuniewski omawiał wielkie szkody, jakie wynikają dla Galicji z przywozu węgierskich produktów rolnych. Następnie wystąpił mowca przeciw „nowemu ministrowi Galicji Abrahamowiczowi“, nazywając go „godnym następcą pełnego nienawiści Ziemialkowskiego“. Mowca skarżył się na rzekomo „poniżającą rolę ruskiego ludu“, domagając się dla Rusinów bezpośredniej styczności z centralnymi władzami (Reichsunmittelbarkeit), oraz autonomii narodowej.

Następnie przemawiali Choc (po czesku), Szuklje, Grafenauer, poczem posiedzenie przerwano.

**Wiedeń.** (TBK.) Na wczorajszym posiedzeniu komisji ugodowej w dalszym ciągu dyskusji generalnej nad ugodą, zabrał głos p. Szuklje i polemizował z wywodami p. Laginii, któremu odmówił uprawnienia do odrzucania ugody imieniem Słoweńców. Oświadcza imieniem klubu słoweńskiego, że klub ten wobec ugody, pomimo rozmaitych wątpliwości, nie zachowuje się w ogóle odmownie. Mowca musi imieniem swej partii odrzucić porozumienie z delegacją chorwacką Sejmu węgierskiego, ponieważ delegacja trwa przy zasadzie rezolucji rjeckiej, w której partya mowcy widzi nieszczęsny błąd. Wskazuje na to, że także w kołach niesłoweńskich w Austrii istnieje myśl utworzenia wielkiej Chorwacji autonomicznej, któraby potem złączona z Dalmacją i krajami okupowanymi, w połączeniu z resztą monarchii, wyszłaby na korzyść państwa.

P. Grafenauer uważa obecną ugodę za lepszą od poprzedniej.

P. Szramek podnosi, że obecna ugodą ze stanowiska ekonomicznego jest względnie najlepszą.

P. Ploy zajmuje się kwestją chorwacką, którą uważa za ważną nie tylko dla tych, którzy przywiązują wagę do rewizji stosunku dualistycznego obu połów monarchii celem utrzymania jedności państwa. Polemizuje z wywodami p. Szuklje i wnosi rezolucję, wzywając rząd, aby na wypadek, gdyby ugodą do dnia 31 grudnia nie była załatwiona, rozpoczął natychmiast rokowania z rządem węgierskim o zatrzymanie dotychczasowego stosunku wzajemności. Dalej rezolucja ta wzywa rząd, aby dążył do tego, aby przy ponownych rokowaniach zgodzono się, żeby w przyszłości dochody z cel nie były obracane na pokrycie wspólnych wydatków, lecz żeby wydatki te pokrywane były według sto-

sunku kwoty, a kwota żeby ustaloną była według stosunku liczby ludności.

Battaglia polemizuje z wywodami mowców socjalistycznych, prostując je w tym kierunku, że wcale nie przemawiał za powolnem tempem reform socjalno-politycznych, tylko zgodnie z przemową dra Lechera wskazał na to, że polityka ekonomiczna w wielkim stylu, któraby się przyczyniła do podniesienia dochodu narodowego, jest koniecznym współczynnikiem polityki socjalnej w wielkim stylu. Dalej ze względu na naszą przemysłową zdolność konkurencyjną byłoby wskazane, aby zagranica, a zwłaszcza Węgry, na polu reform socjalno-politycznych dotrzymywały nam kroku. Jeden z mowców klubu ruskiego, dr. Lewicki, podniósł przy pierwszym czytaniu, że ugodą byłaby dla Rusinów polityczną i ekonomiczną ofiarą, której żądać od Rusinów państwo austriackie nie ma prawa. Także Polacy — mówi pos. Battaglia — uważają ugodę jako wielką ekonomiczną ofiarę ze swej strony; mają oni wiele niespełnionych życzeń politycznych, których spełnienia jak dotąd tak i nadal żądać będą z całym naciskiem. Jednakże Koło polskie uważa za nieodpowiednie łączyć te postulaty w tym stopniu z kwestją, dotyczącą stanowiska wielkomocarstwowego monarchii, jak to uczynili zastępcy klubu ruskiego. Wobec tego, że naród ruski notorycznie i z pewną słuszością lepiej się czuje tutaj, niż na Węgrzech, dziwną jest rzeczą, że poseł Okuniewski uczynił wstydlivą opcję na rzecz panowania Węgrów, usiłując udowodnić na historycznych podstawach, że Galicja właściwie należałaby się Węgrom a nie Austrii. W końcu podniósł pos. Battaglia, że miało to wszechpolskie, które Okuniewski, a często i inni nadają polskiemu stronnictwu narodowo-demokratycznemu, zostało wymyślone przez politycznych przeciwników, jakoteż, że stronnictwo to w Galicji jest zupełnie samodzielnie i niezawisłe zorganizowane i jest w Koło polskiem częścią Unii demokratycznej. Stronnictwu temu nienawistni tu i owdzie przypisują przewrotowe tendencje i konspiracyjną działalność wraz z żyjącymi w Rosyi i Niemczech zwolennikami, zbliżonymi do stronnictwa. Partya narodowo-demokratyczna rozwija swą działalność wyłącznie w ramach austriackich stosunków i bez porzucenia prawnego stanowiska.

Po przemowie Pergelta posiedzenie zamknięto. Następane dzisiaj.

### Komisja prasowa.

**Wiedeń.** (TBK.) Wczoraj odbyła posiedzenie komisja prasowa. Na porządku dziennym obrad stał wniosek nagły p. Mühlwerta w sprawie zniesienia zakazu kolportażu, oraz wniosek p. Sylwestra w sprawie projektu ustawy prasowej.

W dyskusji z kilku stron podniesiono zarzut, że nie można z całego kompleksu ustawy prasowej wyjąć i załatwić tylko sprawę kolportażu.

P. Adler podnosi, iż koniecznym jest zasięgnięcie informacji u ministra sprawiedliwości, jakie zajmuje stanowisko wobec ustawy prasowej, celem przekonania się, czy są widoki doprowadzenia nowej ustawy do skutku. W takim razie możnaby sprawę kolportażu załatwić z całą ustawą prasową, w przeciwnym razie zaś należałoby sprawę kolportażu osobno uregulować. Przemawia za przyjęciem wniosku p. Sylwestra i wnosi, aby projekt ustawy prasowej przyjęto za podstawę do obrad komisji i aby na przyszłe posiedzenie komisji zaproszono ministra sprawiedliwości, aby mógł na niem przedstawić swe stanowisko wobec projektu nowej ustawy prasowej.

Wniosek ten uchwalono.

### Wiadomości krakowskie.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Pogrzeb ś. p. Ślęka odbył się wczoraj popołudniu. Kondukt żałobny prowadził ks. biskup Nowak. Za trumną szła rodzina, Rada miejska, delegat namiestnictwa p. Federowicz, dyrekcyja i urzędnicy Kasy Oszczędności i tłumy publiczności. Przed gmachem Kasy Oszczędności prezydent miasta dr. Leo wygłosił mowę żałobną.

**Kraków.** (Tel. pryw.) Minister kolei ze względów budżetowych odmówił prośbie Towarzystwa tatrzaskiego o utrzymanie przez cały rok pociągu pośpiesznego do Zakopanego; również nie przychylił się do prośby tego Towarzystwa o wprowadzenie nowych dwóch pociągów między Suchą a Żywcem, mających na celu szybsze połączenie między Zakopanem a Sączkiem.

### Odnaczenia, mianowania i przeniesienia.

**Wiedeń.** (TBK.) Minister kolei zamianował — jak donosi „Wiener Ztg.“ w nieurzędowej części — w miejsce śp. Michała Michalskiego, zastępcą członka państwowej rady kolejowej radcę cesarskiego Edmunda Raucha, przemysłowca we Lwowie.

**Wiedeń.** (TBK.) „Wiener Ztg.“ ogłasza: Cesarz nadał staroście Franciszkowi Bilińskiemu we Lwowie tytuł i charakter radcy namiestnictwa.

Cesarz nadał radcy sądu krajowego w Czerniowcach, Izidorowi Majerowi Scharfenbergowi przy sposobności przeniesienia w stan spoczynku tytuł radcy wyższego sądu krajowego.

Minister sprawiedliwości przeniósł radcę sądu krajowego i naczelnika sądu powiatowego Józefa Meixnera z Kimpolungu do sądu krajowego w Czerniowcach; zamianował radcami sądu krajowego sekretarzy sądowych: Michała Koralewicza w Czerniowcach, Krzysztofa Jakubowicza w Suczawie, Łazarza Ohrländera z Czerniowiec i dr. Mikołaja Zurkana z Suczawy, obu w Czerniowcach; zamianował zastępcę prokuratora państwa dra Romulusa Reuta w Suczawie radcą sądu krajowego i naczelnikiem sądu powiatowego w Kimpolungu, sekretarza

sądowego dra Eugeniusza Hakmanna z Czerniowiec radcą sądu krajowego w Czerniowcach.

**Paryż.** (TBK.) Burmistrz Pragi, dr. Gross, zamianowany został kawalerem legii honorowej.

**Inwestycje kolejowe.**

**Wiedeń.** (TBK.) Według oficjalnego wykazu, ogólne koszty przeprowadzonych już w bieżącym roku, oraz uplanowanych na rok przyszły inwestycji kolejowych specjalnie na budowę wagonów, lokomotyw, rozszerzenie dworców i warsztatów kolejowych, wynoszą na austriackich kolejach państwowych łącznie z koleją Północną okragło 145 milionów koron.

**Obrazy nad kwotą.**

**Wiedeń.** (TBK.) Deputacja kwotowa odbyła wczoraj posiedzenie, na którym poseł Schwegel zdał sprawę z propozycji rządu co do zniżenia austriackiej kwoty o 2 prc.; mowca doradzał przyjęcie tej propozycji. Wszyscy prawie następnicy mowcy oświadczyli się za propozycją rządu, tylko Ellenbogen i Kaiser domagali się, aby rozdział kwoty dokonany był według stosunku ludności, a więc jak 58:42. Obrady odroczone do poniedziałku.

**Ministerstwo pracy.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Na kierownika przygotowań organizacyjnych przy tworzącym się nowym ministerstwie pracy ma być powołany radca dworu Fries z ministerium handlu, jako szef sekcji.

**Nowe uzbrojenie obrony krajowej.**

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Wkrótce wojska obrony krajowej mają być zaopatrzone w pistolety repetyerowe, na co w budżecie ministerstwa obrony krajowej wstawiono pierwszą ratę w kwocie 80.000 k.

**Zaburzenia głodowe.**

**Praga.** (TBK.) W Nachodzie urządzono w ostatnich dniach z powodu podwyższenia cen chleba demonstracje, które spowodowały zawezwanie żandarmeryi. Wojska nie wzywano. Z broni palnej nie robiono użytku. (Była mowa o tych zajściach na wtorkowym posiedzeniu Izby poselskiej. Red.)

**Z Węgier.**

**Budapeszt.** (Tel. wł.) Były prezes ministrów Tisza będzie przemawiał w Izbie panów przeciwko podwyższeniu kwoty węgierskiej na korzyść Austrii.

Były minister sprawiedliwości Polonyi wystąpił ze stronnictwa niezawisłości i przeszedł do opozycji. Będzie on walczył przeciwko ugodzie, a liczba jego stronników wzrasta z każdą godziną, gdyż Polonyi cieszy się do tej pory wielką sympatią w stronnictwie niezawisłości.

**Budapeszt.** (TBK.) Stronnictwo konstytucyjne uchwaliło wczoraj głosować w sejmie za ustawą ugodową.

**Budapeszt.** (TBK.) P. Geza Polonyi wystosował do prezydenta partii niezawisłości p. Kossutha pismo, w którym składa godność wiceprezesa partii i zgłasza swe wystąpienie z klubu, motywując to tem, że podwyższenie kwoty i umowa, zawarta między Austrią i Węgrami w sprawie Banku, nie odpowiada zasadom partii niezawisłości. Prócz b. ministra Polonyi'ego zgłosili jeszcze swe wystąpienie posłowie: Dezydery Polonyi, Eugeniusz Molnar, Szapanos, Farkashazy i Mariay.

**Budapeszt.** (TBK.) Sejm węgierski prowadził w dalszym ciągu dyskusję generalną nad węgierską autonomiczną taryfą celną. Poseł chorwacki Drohawa przemawiał po chorwacku. Przewodniczący kilkakrotnie mu przerywał, a w końcu odebrał mu głos z tego powodu, iż odstępował od rzeczy, bo przemawiał o powszechnem prawie głosowania i o stosunku Chorwacy do Dalmacyi. Tak samo odebrał przewodniczący głos kilku następnym posłom chorwackim.

Po przemówieniu sekretarza stanu Szereny'ego przemawiało jeszcze kilku posłów chorwackich po chorwacku, poczem obrady przerwano.

**Aresztowanie fałszerzy banknotów.**

**Teresiopol.** (TBK.) Policja aresztowała wczoraj kobietę, u której znaleziono kilka sztuk fałszywych not 20-koronowych. Aresztowano nadto 6 osób, podejrzanych o współwinę w fałszerstwie banknotów.

**Przejęcie szpitala w Tworkach.**

**Warszawa.** (Tel. wł.) Wczoraj odbyło się oddanie szpitala w Tworkach z rąk władz administracyjnych w zarząd rady gubernialnej dobroczynności publicznej gubernii warszawskiej.

**U progu trzeciej Dumy.**

**Petersburg.** (TBK.) Dziś o g. 11 przedpołudniem nastąpi otwarcie Dumy, poprzedzi je nabożeństwo. Władze zabroniły surowo wszelkiego gromadzenia się przed pałacem taurydzkim. Udział publiczności i prasy w otwarciu bardzo ograniczono. Tylko dwudziestu trzech korespondentów zagranicznych pism otrzymało pozwolenie wstępu. Lewica i znaczna część październikowców postawiła kandydaturę październikowca Chomiakowa na prezydenta Izby; natomiast skrajna prawica trwa przy kandydaturze hr. Bobrinskiego. Szanse Chomiakowa są lepsze. Ogólne usposobienie jest spokojne.

**Proces o szpiegostwo.**

**Lipsk.** (TBK.) Przed senatem karnym trybunału stanu rozpoczął się wczoraj proces o szpiegostwo przeciw poddanemu austriackiemu Antoniemu Bogackiemu, ur. w r. 18 9 w Carzanowie, synowi krawca z Warszawy, aresztowanemu w maju b. r. w Poznaniu. Akt

oskarżenia zarzuca mu, że przyszedł w posiadanie planów fortyfikacyjnych okolicy Warty i planów twierdzy w Poznaniu, aby sprzedać je rządowi rosyjskiemu. Oskarżony zaprzecza tym zarzutom i twierdzi, że znaleziony przy nim list polski pochodzi od jego kochanki w Warszawie.

Do rozprawy powołano 17 świadków, między nimi 4 wojskowych.

**Choroba cesarza Wilhelma.**

**Berlin.** (Tel. wł.) O stanie zdrowia cesarza Wilhelma II. dzienniki podają ogólnikowe wiadomości, które świadczą, że istotnie gardło cesarza wykazuje ślady bardzo podejrzanego. Kraży pogłoska, że cesarz zapadł na tego rodzaju chorobę gardlaną, jak ojciec jego cesarz Fryderyk.

**Londyn.** (Tel. wł.) W dniu wczorajszym powołany został do cesarza Wilhelma najsłynniejszy angielski specjalista gardłany lekarz Sir Feliks Semon. Jest to Niemiec, który w r. 1874 przeniósł się do Anglii i uważa się już obecnie za Anglika.

**Dalszy ciąg skandalów.**

**Berlin.** (Tel. wł.) Sprawa Hardena nie zejdzie tak prędko z porządku dziennego, ponieważ świeżo książkę Eulenburg wniósł przeciwko Hardenowi skargę sądową o obrazę czci, a nowy ten proces wywoła jeszcze większą sensację i może sprowadzić grube następstwa.

**O uniwersytet włoski w Austrii.**

**Berlin.** (Tel. wł.) „Lok. Anz.“ donosi z Medyolanu, że na tamtejszej politechnice i akademii handlowej odbyły się wczoraj demonstracje antyaustriackie, mające związek z demonstracjami studentów włoskich w Wiedniu i w Gracu w sprawie uniwersytetu włoskiego.

Studenti włoscy udali się przed konsulatu austriacki i obrzucili kamieniami tarczę herbową, wywieszoną na domu, gdzie mieści się konsulatu. Policja rozpędziła studentów i przeszkodziła zdarcie herbu.

**Wiedeń.** (Tel. wł.) Posłowie włoscy naradzali się wczoraj nad sprawą, jak zachować się wobec rządu z powodu wznowienia kwestyi uniwersytetu włoskiego.

**Polityka i dyplomacja.**

**Berlin.** (Tel. wł.) Dzienniki niemieckie są bardzo zadowolone, że naród angielski przyjmuje cesarza Wilhelma II w sposób tak gorący. Pogoda podczas wizyty cesarza Wilhelma w Londynie była wspaniała.

**Londyn.** (TBK.) Niemiecka para cesarska przybyła tu wczoraj w południe, powitana przez dygnitarzy dworskich z lordem majorem na czele. Po południu kongregacje miejskie dały na cześć cesarza bankiet, podczas którego lord major wręczył cesarzowi adres, wyrażający nadzieję, że uczucia przyjaźni między obu narodami coraz będą silniejsze.

Cesarz odpowiedział mową, w której podziękował za adres i świetne przyjęcie. Ucieszył go zwłaszcza napis na adresie: „Krew jest gęstsza od wody! Oby tak zawsze było między obu krajami“.

W bankiecie wzięli także udział: księżę Walii i ambasador angielski przy dworze w Berlinie.

**Londyn.** (TBK.) Podczas bankietu w Guildhall odpowiedział cesarz Wilhelm na toast lorda majora toastem, w którym — podziękowawszy za przyjęcie — wspominał o nadanem sobie podczas pobytu w r. 1899 prawie obywatelstwa londyńskiego. Następnie oświadczył cesarz, że ma nadzieję, iż historia wymierzy mu tę sprawiedliwość, iż przyzna, że jego usiłowania zawsze były skierowane ku utrzymaniu pokoju. Główną podstawą pokoju światowego jest utrzymanie dobrych stosunków między temi obu państwami.

Po bankiecie powrócili cesarstwo do Windsoru.

**Londyn.** (TBK.) Biuro Reutera zasięgnęło informacji w angielskich kołach rządowych o wizycie cesarstwa niemieckiego i otrzymało upoważnienie do następującego oświadczenia: Urząd zagraniczny wyraził zadowolenie z powodu serdecznego przyjęcia niemieckiego cesarstwa przez City i uznaje, że pobyt cesarstwa musi przyczynić się znacznie do dalszego polepszenia dobrych stosunków między obu krajami.

**Londyn.** (TBK.) Premier Campbell Bannerman w wygłoszonej w Bristolu mowie zaznaczył, że przyjęcie niemieckiego cesarstwa dobitnie wykazało, jak wielkie są uczucia przyjaźni i sympatii narodu angielskiego do dostojnych gości i narodu, który oni reprezentują.

**Zabójstwo i samobójstwo.**

**Kopenhaga.** (TBK.) Redaktor pisma anarchistycznego „Scorpion“ nazwiskiem Rotbussen, w chwili, gdy wczoraj przedpołudniem chciano go aresztować, zastrzelił policyanta, a następnie sam sobie odebrał życie.

**Wypadki i katastrofy.**

**Wielki Warządyn.** (TBK.) Wczoraj wydobyto dwunastą ofiarę z pod gruzów domu, który onegdaj się zawalił. Brak jeszcze jednej robotnicy. Kierownika budowy i dwóch dozorców aresztowano.

**Astrachan.** (TBK.) Z powodu mrozu około 500 łodzi odciętych zostało od brzegu. Wyruszyło im na pomoc pięć parowców i wyratowało załogę.

**Petersburg.** (Pet. Ag. tel.) W okręgu Szewalsk stwierdzono 44 wypadki dżumy, które wszystkie zakończyły się śmiercią.

**Zamach na padyszacha?**

**Konstantynopol.** (Tel. wł.) Podczas ostatniego seamluku (uroczysty pochód sultana do meczetu w połączeniu z paradą wojskową. Red.) odkryto, że na tajem-

nych schodach, które do pałacu prowadzą, czatował na sultana pewien podoficer pułku carogrodzkiego w zamiarze skrytobójczym. Podoficera aresztowano. Prawdopodobnie cierpi on na obłąkanie.

**Sprawa marokańska.**

**Paryż.** (TBK.) Izba deput. w dalszym ciągu dyskusji nad interpelacją w sprawie marokańskiej przyjęła 462 głosami przeciw 54 porządek dzienny, wyrażający rządowi zaufanie i przekonanie, że potrafi spełnić przyjęte na siebie w Maroku zobowiązania.

**Paryż.** (TBK.) Wskutek przyjęcia porządku dziennego, wyrażającego rządowi zaufanie, odpadło głosowanie nad porządkiem dziennym, wniesionym przez socjalistów, żądającym, aby akcja w Maroku była między narodowa i wyrażającym niezadowolenie z powodu bombardowania Casa Blanki.

**Pojedynek.**

**Paryż.** (TBK.) Z powodu wymiany słów na jednym z posiedzeń Izby deputowanych odbył się wczoraj pojedynek na pistolety między deputowanym, byłym ministrem wojny Berthotem, a deputowanym Benoi. Po dwukrotnej wymianie kul przeciwnicy pogodzili się. Obaj nie ponieśli żadnego szwanku.

**Flota hiszpańska.**

**Madryt.** (TBK.) Dziennik „Liberal“ donosi, że komisja reformy marynarki uchwaliła kredyt w kwocie 198 milionów pesetów na cele odbudowania i uzbrojenia floty hiszpańskiej.

**Dla zażegnania krachu.**

**Nowy Jork.** (TBK.) Zawarte dotychczas umowy w sprawie przywozu złota do Nowego Jorku przekraczają już sumę 60 milionów dolarów.

**NA MARGINESIE.**

**CZUŁY MAŻ.**

Pan X. wrócił późno do domu z kasyna.  
Zona była trochę nadąsana, lecz pan X. umiał jej z miejsca poprawić humor.  
— Miałem dziś szczęście w grze.  
— No?  
— Wygrałem 1500 koron.  
— To ślicznie! Wspaniale! — woła zachwycona żonka.  
— No — mówi mąż — tak dokładnie 1500 nie można mówić, ale 500 wygrałem.  
— To już jest pewna różnica...  
— A właściwie przegrałem mało, bo zaledwie 100 koron.  
— Ależ mężu!...  
— Tak jest, moja kochana, pech miałem straszny...  
— I przegrałeś aż 100 koron?  
— Nawet więcej...  
— A więc jeszcze więcej...  
— Przeszło tysiąc, coś tysiąc pięćset, ale to już najwyżej.  
— Czegoż mi z początku bredziłeś o wygranej?  
— No widzisz, chciałem cię delikatnie przygotować...  
KL.

**Wiadomości bieżące.**

**Opowiadania meteorologiczne** (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 13 listopada b. r.:

Godzina (Czas włowski)	Ciśnienie w mm.	Temperatura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (z. z op.)	Temperatura	
					w dzień	w nocy
7 rano	726.70	+6.6	S2	30	+9.4	+5.5
2 popoł.	727.00	+8.1	WSW2			
9 wiecz.	727.60	+7.6	W2			

Uwaga: Przeważnie pochmurno, popołudniu deszcz. Prognoza na dziś: Pochmurno, opady.

**Wiedeń.** (TBK.) Przepowiednia centralnego Zakładu meteorologicznego na dziś:

W Galicyi wschodniej:  
Pochmurno, mierne wiatry, ciepłota mało zmieniona.  
W Galicyi zachodniej:  
Pochmurno, opady, żywe wiatry, ciepłota podnosi się.

→ **Związek urzędników bankowych i kas oszczędności** zaprasza wszystkich kolegów zawodowych na poufne zebranie do sali Kasyna urzędniczego na dzień 16 bm. (sobota) o g. 7 1/2 w. Na zebraniu tem zadają delegacji sprawę z ostatniego wiecu urzędników bankowych w Wiedniu i o mówioną będzie kwestya memoriału o polepszenie płac.

→ **Z życia młodzieży.** Posiedzenie „Kółka polonistów“ odbędzie się dziś o g. 6 w. w sali uniwersytetu. Na porządku dziennym dyskusya nad I częścią referatu p. Sandela: Emil Hennequin: Zasady krytyki naukowej, następnie referat p. Sandela: Emil Hennequin: Zasady krytyki naukowej. Cz. II.

→ **Przeniesienia służbowe.** Namiestnik przeniósł kancelistów policyi, Bogdana Kulakowskiego z Podwołoczysk do Brodów i Grzegorza Stojkowa ze Lwowa do Podwołoczysk.

→ **Sprawy naftowe.** Donoszą z Wiednia, że prezes Koła polskiego dr. Głabiński z posłami dr. Małachowskim i Loewensteinem był u bar. Becka w sprawie uregulowania należytości od transakcyj naftowych, kładąc nacisk na to, aby maksymalna należytość wynosiła 1 1/4 procent. Przedtem już minister skarbu dr. Korytowski przyrzekł przychylnie załatwienie tej sprawy, a bar. Beck przyrzeczenie to potwierdził.

→ **Z teatru piszą nam:** W dzisiejszem przedstawieniu pięknej opery Boity „Mefistofeles“ — pożegna się z lwowską publicznością wychowanka naszej sceny pani Helena Zboińska-Ruszkowska, która po szeregu gościnnych występów, uwieńczonych świetnym sukcesem artystycznym, dziś jeszcze w nocy opuszcza Lwów, udając

się do Medyolanu, gdzie zaangażowana do światowej sławy opery „La Scala”.

Jutro w piątek powtórzone zostanie Szekspira „Hamlet”, tym razem z p. Chmielińskim w tytułowej roli.

→ **Uroczystość poświęcenia Domu akademickiego** im. Adama Mickiewicza odbędzie się — jak już wspominaliśmy — w sobotę 16 b. m. o g. 3 popołudniu. Na uroczystość rozesłano zaproszenia, podpisane przez komitet obywatelski i reprezentację młodzieży.

Wieczorem odbędzie się w salach Domu akademickiego z okazji jego otwarcia raut z tańcami, ze współudziałem najwybitniejszych sił artystycznych.

→ **Wiec studentów ruskich** w sprawie uniwersyteckiej, zapowiedziany na niedzielę, odbędzie się w sobotę dnia 16 bm. Udzielając pozwolenia na odbycie wiecu, zapowiedział rektor dr. Dembiński proszącej o salę deputacji studentów, że przybędzie na wiec wraz z urzędową reprezentacją senatu i uczynił zastrzeżenie, że mogą brać udział w wiecu wyłącznie tylko studenci uniwersytetu i że rezolucje wiecowe zostaną mu poprzednio przedłożone.

→ **Od pisma dr. Buzka** otrzymujemy następujące pismo, prostujące niecisłość telefonicznej relacji z posiedzenia Koła polskiego: W jednym z ostatnich numerów „Słowa Polskiego” wyczytałem, jakoby na posiedzeniu Koła polskiego występował przeciwko certyfikatom na pocztę. Wręcz przeciwnie przedstawiłem na Kole żądania służby pocztowej obu kategorii, certyfikatom i niecertyfikatom, żądałem dla obu kategorii 35-letniej służby, podwyższenia emerytury, zaopatrzenia wdów i sierót itd. Nareszcie zaś przedstawiłem obszernie smutne położenie służby prowizorycznej i niecertyfikatom i dowiodłem, iż polepszenie ich doli może nastąpić bez krzywdy dla certyfikatom, jeżeli tylko państwo uwzględni wyjątkowe w tej dziedzinie stosunki galicyjskie i sięgnie do kieszeni głębiej, niż zamierza.

Gdy obecny na posiedzeniu min. Korytowski zaprzeczył, iżby położenie służby prowizorycznej i niecertyfikatom było tak złe, jak przedstawiłem, przytoczyłem dowody, które Jego Ekscelencję przekonały. Dr. Józef Buzek.

→ **Masowa ucieczka z miejskiego zakładu sierót.** W ubiegłą niedzielę zbiegło z miejskiego zakładu sierót dwudziestu kilku wychowanków. Część ich znajduje się już z powrotem w zakładzie, kilkunastu jednak nie zdołano dotychczas przytrzymać. Charakterystyczna rzecz, że fakt ten masowej ucieczki z zakładu utrzymywano w zupełnej tajemnicy, nie zawiadomiono nawet policji, która dowiedziała się o tem dopiero wczoraj od p. Piotra Nawratila, właściciela realności przy ul. Łyczakowskiej l. 60, którego pasierb Bolesław Marczyński znajdował się w zakładzie i wraz z innymi chłopcami zbiegł z zakładu. Wobec tego, iż chłopaka dotychczas nie odzyskano, zgłosił się p. Nawratil do policji o interwencję.

→ **Rozbicie sklepu.** W ul. Zielonej pod l. 49 włamał się złodziej ubiegłej nocy do sklepu korzennego p. Maryi Spiro, wyrwawszy okiennicę i okno i skradł znaczną ilość wiknałów i cukru, nadto weszli do przyległego mieszkania kupcowej i skradli kilka ubrań jej syna.

→ **Miły lokator.** Robotnik z fabryki korków Karol Orzechowski, mieszkający u służącego redakcji „Jedność”, Jana Piniowskiego, pokłóciwszy się z nim onegdaj wieczorem, rzucił nań zapaloną lampą, a gdy ta szczęśliwie zgasała, poranił go polanem w głowę. Trzy ciężkie rany opatrzyło Piniowskiemu pogotowie ratunkowe.

→ **Zgubiono.** Marya Ułaszyn zgubiła w ostatnich dniach długi złoty łańcuszek kręcony z wisiorkiem w kształcie małej lornetki damskiej.

→ **Znaleziono.** W ul. Kurkowej sześć rachunków firmy „Agraria” i cztery niepodpisane blankiety wekslowe. — Do mieszkania Jakóba Dwornika (Pohulanka l. 3) przybłąkała się suczka maści żółtej z białymi łatkami i jest tam do odebrania od l. bm.

□ **Stanisławów.** (Kor. wł.) S. p. Roman Rawicz Bocheński. Z pośród pracowników na niwie narodowej tutejszego społeczeństwa, ubył nam s. p. Roman Bocheński, jeden z naszych seniorów służby narodowej na polu walki i na roli ojczystej. S. p. Bocheński urodził się w r. 1842 w Rudzie Malenieckiej, gub. radomskiej (Król. polskie) jako syn Tadeusza, ongi oficera z pod znaków Napoleona. Powstanie styczniowe zaskoczyło go, gdy był oficerem pułku noworosyjskich dragonów, stacyonowanego w Stopnicy. Wraz z Dobrogojskim, sztabkapitanem witebskiego pułku, przeszedł wkrótce s. p. Bocheński do szeregów powstańczych oddziału Czachowskiego w góry Sto Krzyskie pod Stupią, skąd po krótkim pobycie przydzielono go do oddziału Kononowicza celem organizowania kawalerji. Pierwszy chrzest krwi odebrał pod Wąchockiem, gdzie utracił konia i otrzymał ranę w nogę. Po wyleczeniu się z niej, co trwało blisko dwa miesiące, udał się do oddziału Lütticha i jako rotmistrz ułanów miał udział w zwycięskiej potyczce pod Kaszewem, lecz pod Chorzenicami 5 lipca 1863 r. otoczony przez kozaków, skłuty pikami, ledwie uratował życie, udając zabitego. Po trzy miesięcznej kuracji, otrzymawszy od Rządu Narodowego nominację na majora w. p. wyjechał za granicę, skąd po krótkim pobycie w Dreźnie, wracając do kraju, został aresztowany w Oświęcimiu. Po 6-cio tygodniowym więzieniu i tułaczce po Szwajcaryi, Francji i Ameryce powrócił w r. 1866 do Galicji i osiadł na roli.

Przed trzema jeszcze laty dzierżawił wieś Wysochankę obok Bednarowa i tu spełniał z chlubą obowiązki prawdziwego obywatela-Polaka, wzięwszy pod swą gorliwą opiekę lud polski w Bednarowie, dla którego był prawdziwym ojcem i dobrodziejem. Czytelnia polska

w Bednarowie witała co niedzieli s. p. Bocheńskiego w swoich progach, co niedzieli też słuchał zebrany lud cennych rad zmarłego i czytania nowin z gazet. Osiedlony niedawno w Stanisławowie, zawsze czynny ilekroć chodziło o sprawę polską i szlachetną, biorący gorący udział we wszelkich przejawach życia naszego w mieście, zadziwiał wszystkich zapalem młodzieńczym i głęboką wiarą w wyzwolenie.

W ostatnich dniach swego życia interesował się bardzo włościanami polskimi w Ohrynowie, których odwiedzał i otaczał swoją radą i opieką. Zmarł niespodzianie w niedzielę. Śmierć jego okrywa ciężką żałobą córkę z rodziną i nasze społeczeństwo stanisławowskie wśród którego tak wydatnie pracował. Cześć pamięci zacnego patrioty!

○ **Agitacje germanofilskie w Ameryce.** W związku z agitacją antiangielską znanego właściciela „prasy złotej” w Ameryce, Hearsta, o którego arogancim i przewrotnym telegramie do londyńskiego „Timesa” pisaliśmy, stoi, jak donosi nowojorski korespondent londyńskiej „Morning Post”, rozpowszechnione wśród Amerykanów przekonanie, że kiedy ich flota przeniesie się z Atlantyku na Ocean Spokojny, na wybrzeża ich zachodnie przybędzie, w celu patrolowania, flota niemiecka. Korespondent przytacza ciekawy precedens. Mianowicie w r. 1863, podczas wojny secesyjnej, kiedy Anglia była raczej przychylna Stanom południowym, flota rosyjska przebywała u wybrzeży nowojorskich, dając do zrozumienia jakoby była gotowa do interwencji w razie potrzeby. Wątpliwe jednak, aby teraz Niemcy naprawdę chcieli się podjąć tej roli i osłabiały swą siłę morską w Europie, gdzie starcie z Anglią i Francją jest w każdej chwili możliwe. Całą tę pogłoskę więc należy sprowadzić do hearstowskiej agitacji antiangielskiej a filoniemieckiej.

○ **Rząd rosyjski a kwestya żydowska.** Rząd rosyjski nosi się z myślą przedłożenia trzeciej Dumie projektu w sprawie „ograniczonego równouprawnienia żydów”. W tym względzie istnieją w radzie ministrów dwa zapatrywania. Jedni chcą przyznać żydom wolność osiedlania się w całym imperjum na tych zasadach, jakie obecnie istnieją dla osiedlenia miejscowego. Druga partya jest za zupełnym zniesieniem osiedlenia miejscowego, i dozwoleń żydom zupełnie swobodnego osiedlania się w całym państwie. Rząd zgadza się na pierwszy projekt, sfery dworskie zaś wogóle nie chcą nic słyszeć o ustępstwach na rzecz żydów.

○ **Postowie żydowskie w Dumie.** Syonistyczny organ „Die Welt” donosi, że żywił żydowski ma w Dumie zaledwie dwóch przedstawicieli: Nisselowica z Kurlandji i Friedmanna z Poniewieża, obaj prawnicy. Żydzi zawarli w obu tych guberniach blok z ludnością miejscową, Litwinami i Łotyszami. Obaj postowie żydowskie należą do partji kadetów, i piszą się na program równouprawnienia żydów. W końcu dodaje „Die Welt”, że pod każdym względem przedstawicielstwo żydowskie wypadło niekorzystnie, tembardziej, iż Duma zajmie stanowisko wobec kwestji żydowskiej takie, jakiego sobie żydzi nie życzą.

**Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej.** Wkładka wynosi: członka założyciela 200 kor., dożywotnie 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

## Wiadomości giełdowe.

### Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 13 listopada b. r.  
Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.  
Pszenica gotowa od 12:20 do 12:40, Pszenica na termin — do —. Zyto gotowe 11:10 do 11:30. Zyto na termin — do —. Owies obrocny gotowy 7:10 do 7:30. Owies obrocny na termin — do —. Jęczmień pastewny 7— do 7:50. Jęczmień browarniany 8— do 8:50. Rzepak — do —. Lnianka — do —. Groch pastewny 7— do 7:50. Groch do gotowania 9:50 do 10:50. Koniczyna czerwona 65— do 75—. Koniczyna biała 45— do 55—. Koniczyna szwedzka 65— do 75—. Tymotka 30— do 36—. Bobik 6:70 do 6:90, Wyka 6:50 do 6:70.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 54:75 do 55—, Spirytus paritas Tarnopol na termin — do —, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 35— do 35:50.

Usposobienie: Ceny pszenicy wykazują dalszą wyżkę. Zyto galicyjskie bez podaży, to też notowania więcej nominalne. Artykuły pastewne znajdują łatwy zbyt przy cenach niezmiennych.

### Depesze z targu pieniężnego.

**Wiedeń**, dnia 13 listopada. Kursy giełdy wiedeńskiej-Losy a) procentowe: Austriackiego Zakładu kredyt i oblig. p. z r. 1880 3 proc. 263:50, Austr. Zakł. kred. z b. op. z r. 1889 3 proc. 263—, Towarzystwa żegluga na Dunaju 100 zł. m. k. 4 proc. 255—, Węgierskiego Banku hip. po 100 zł. 4 proc. 241—, Pożyczka serbska norm. po 100 fr. 4 pr. 98—, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. 19—, Zakładu, kred. dla handlu i przemysłu po 100 zł. 437—, Clary zł. 40 m. k. 152—, Pożyczka m. Insbruku 5 zł. 91—, Losy m. Krakowa 20 zł. 96:50, Pożyczka m. Lublany 20 zł. 60:75, Ofen 40 zł. 211—, Palfy 40 zł. m.

konw. 194:50, Czerwonego krzyża austr. tow. 10 zł. 44:50, Czerwonego krzyża węg. tow. 5 zł. 24—, Losy fund. arc. Rudolfa 10 zł. 68—, Salma 40 zł. m. k. 210—, Pożyczka salcburska po 20 zł. 84—, Tureckie oblig. prem. kolejowe 400 fr. 182—, Losy komunalne m. Wiednia z r. 1874 452—.

Berlin, d. 13 listopada. Banknoty austriackie 85:05 Spirytus —.

Paryż, d. 13 listopada. Trzy procentowa renta 94:90, mąka 31:85. Usposobienie:

Frankfurt, d. 13 listopada. Austr. kred. 196:20, Koleje państwowe —, Disconto 167:60, Laura —, Alpijny —, Usposobienie:

### Z targów handlowych.

**Wiedeń**, d. 14 listopada. Zamknięcie wczorajszej giełdy popołudniowej notowano: Akcje austr. Zakładu kredytowego 625:50, Akcje węgier. Zakładu kredy. 734:25 Akcje Anglo banku 290:50, Akcje Unionbanku 529—, Akcje Länderbanku 402—, Akcje Bankvereinu 516:25 Akcje Boden credit 992—, Akcje gal. Banku hipot. 563—, Akcje kolei państwowych 644:50, Akcje kolei południowej 145:50 Akcje Tramway A. —, B. —, Akcje kolei Elbethal 414:50, Akcje kolei półn. 5145—, Akcje kolei czern. 553— Akcje Alpijny 588—, Akcje Rima Muranyi 509:25, Akcje Prag. Tow. żel. 2405—, Akcje Fabryki broni 452—, Akcje tur. tyton. 392— Akcje galic. karpac. Tow. naft. 540— — Oblg. węg. ind 91:90 Renta majowa 95:75, Austr. Renta koronowa 95:75 Węg. Rent koronowa 92—, 56 l. Listy Tow. kred. ziem. 93:25, 4 proc. listy Banku hip. 94—, płacono 4 1/2 proc. listy Banku hipot. 99:25, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 110—, 4 proc. listy Banku kraj. 94— 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 100—, 4 proc. komunalne obligacje Banku kraj. —, Obligacje propinacyjne 97—, 4 pro. Gal. poz. kraj. z 1893 r. 94:50, 4 pr. pożyczka miasta Lwowa 94:40, Losy tureckie 182—, Mark. 117:75, Ruble 253:50, Kredyty —, Alpijny —, Węgier. kred. —, Unionbank —, Koleje. —, ros. 5 proc. pożyczka 1906 86:10.

Usposobienie po silnym przebiegu osłabione z powodu Berlina. W końcu ustalone z powodu miejscowych zakupień akcji kolei państwowych.

**Wiedeń**. (Tel. wł.) Na wczorajszej giełdzie przedpołudniowej kursy poszły w górę pod wpływem silnych kursów zagranicznych i spokojnego oceniania stosunków międzynarodowego targu pieniężnego.

Na giełdzie południowej wprowadzić panowała dyspozycja pomyślna, jednakże na giełdzie berlińskiej panował nastrój ospały wskutek bardzo niepomyślnych wiadomości o stanie zdrowia cesarza niemieckiego, tudzież pod wpływem podwyżki dyskonta prywatnego.

**Berlin**, d. 14 listopada. Trzy zamknięciu wczorajszemu giełdy: Kredyty 196:25, Staatsbahny 137:50 Disconto Comandit 167:50 Berlin. Tow. handl. 151— Laura 217:50, Bohumery 195:75, Kolej połudn. wschodnio-bruska —, Rubel za got. 215:70, Kolej warsz.-wied. 99—, Kolej morza śródziemnego —, Kolej Meridionalna 127:50, Losy tureckie 140— Renta włoska —, „Harpener” kopalnia węgla 193:25, Kolej Marienburg-Mławka —, Konsolidacje — Lombardy 27:40, Kolej Henry 116:50 Niemiecki bank narodowy 112:75 Kanada Proferred 142:10, Akcje żeglugi hamburskiej 121:50, Kurs warszawski —, Huta „Donnersmark” 300—, 3 1/2 proc. renta rosyjska z r. 1894 67:10, 3/8 prc. renta rosyjska 67:60 4 prc. renta rosyjska z r. 1902 77:10, 4 1/2 prc. renta rosyjska z r. 1905 91:90 Rheinische Stahlwerke 165:50, Gelsenkirchen 191:75.

**Berlin**, d. 14 listopada. 4 proc. węgierska renta złota —, węgierska renta koronowa —, Austr. akcje, kredytowe 195:70, Staatsbahny 137:50, Lombardy 27:40, Disconto Comandit 167:50, Ruble 215:70.

Tendencja: lepsza.

**Frankfurt**, d. 14 listopada. Wczorajsza giełda wiedeńska: Austriacka renta papierowa 96:55 Austr. renta srebrna 96:50, Austr. renta złota 96:40, Austr. akcje kredytowe 196:30, Staatsbahny 137:50, Lombardy 27:40 4-proc. austr. renta koronowa 95:55.

Tendencja: spokojna.

### Targ zbożowy i towarowy.

**Budapeszt**, 13 listopada. Pszenica na kwiecień 1908 r. od 12:60 do 12:61, Pszenica na maj od — do —. Pszenica na październik od 10:94 do 10:95. Zyto na kwiecień 1908 r. od 11:80 do 11:81, Zyto na październik od — do —, Owies na kwiecień 1908 r. od 8:52 do 8:53, Owies na październik od 0— do 0—, Kukurudza na wrzesień 0— do 0—, kukurudza na sierpień od 0— do 0—, kukurudza na maj 1908 r. od 7:30 do 7:31, Rzepak na maj 1908 0— do 0—, Rzepak na wrzesień od 0:00 do 0:00

Pogoda: łagodna, ale skłaniająca się do deszczu.

→ **Zmarli.** Julia Malik, żona c. k. oficyała sąd. w Kołomyi.

## „OJCZYŻNA”

### Tygodnik ilustrowany dla ludu

kosztuje wraz z przesyłką pocztową, rocznie 4 kor., kwartalnie 1 kor.

— wychodzi w Krakowie na każdą niedzielę. —

Wszyscy prenumeratorowie „Ojczyzny” otrzymają nadto z początkiem listopada zupełnie bezpłatnie kalendarz na rok 1908, nakładem naszym wydany.

Adres Redakcyi i Zarządu: **Kraków, ul. Długa l. 5.**

## Nakładem Towarzystwa Wydawniczego

wysły następujące książki

### Zygmunta Wasilewskiego:

NOWY KONRAD (Rozbiór „Wyzwolenia” Wyspiańskiego), Lwów 1903, K. 1:20.

WARSZAWA w 12 obrazach, (Przygodny) Lwów 1902, str. 160. K. 1:50.

ŚLADAMI MICKIEWICZA. Szkice i przyczynki do dziejów romantyzmu. Lwów 1905, Str. 300. K. 3:60.

OD ROMANTYKÓW DO KASPROWICZA. Studya i szkice literackie. Lwów 1907, str. 475. K. 5:50

Skład główny w księgarni H. Altenberga we Lwowie

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie, Stow. zar. z ogr. poręką.

Papier z fabryki Tow. akc. Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.

Odpowiedzialny redaktor: Józef Ziemiński.

Z drukarni „Słowa Polskiego” we Lwowie, pod zarządkiem Józefa Ziemińskiego.